Rok XXXI. Czwartek 28 Czerwca 1917 roku. № 143

PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Numer pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 p. południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 53

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB.) Urzędownie donoszą dnia 27 czerwca. **Na froncie francuskim:**

Grupa wojsk księcia Rupprechta. Wzdłuż całego frontu walki artylerji, która zużyła ogromną ilość amunicji. Przeciwko piechocie skierowanym był ogień artylerji tylko na poszczególnych odcinkach. Przeważnie artylerja miała za cel ułatwić ataki wywiadowcze, które kończyły się często walkami w rowach.

Grupa wojsk następcy tronu: Francuzi skierowali silny ogień artylerji na nasze rowy, któreśmy dnia 21 bm. zdobyli. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem rzucili się Francuzi na dwór Hourtebise i na nasze tam znajdujące się nowe pozycje. Mimo olbrzymich strat udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do niektórych naszych rowów. Kontratakiem jednak natychmiastowym zdołaliśmy przeciwnika wyrzucić z rowów.

Działalność artylerji była również i na innych odcinkach żywą, szczególnie nad Aisną i w Szampanji. Nasz atak, wykonany koło Tachure, został uwieńczony dobrym skutkiem.

Kapitan Richthofen zestrzelił 54, 55 i 56 nieprzyjacielski samolot, zaś oficer Almenroeder 30 ty nieprzyjacielski samolot.

Wschodni teren walki: Na południowy zachód od Łucka, także pomiędzy Strypą a Dniestrem toczą się żywe potyczki. Kilkakrotnie rozpędziliśmy wojska rosyjskie.

Komunikat austrjacki do zamknięcia dziennika nie nadszedł.

Rosja zawiera nowe traktaty

Stokholm. Z Petersburga donoszą, że minister Ceretelli miał wyrazić się w obecności przedstawicieli państw sprzymierzonych, że będą anulowane wszystkie traktaty zawarte przez b. rząd carski ze sprzymierzeńcami z wyjątkiem traktatu londyńskiego z 4 września 1914 r. Obecny rząd tymczasowy zawrze ze swemi sprzymierzeńcami nowe traktaty, które, wprawdzie, uwzględnią najważniejsze interesy sprzymierzonych, ale też, z drugiej strony, w całej pełni liczą się z nowym punktem widzenia narodu rosyjskiego w sprawach wojny i pokoju.

Rosja, Anglja i Francja przeciw Włochom o Niepodległość Albanji

Sztokholm. „Russkoje Słowo“ podaje: „Rządy: rosyjski, francuski i angielski złożyły za pośrednictwem swoich ambasadorów w Rzymie zbiorowe oświadczenie, w którym podkreślono, że kwestja ogłoszenia niepodległości Albanji, jako dotycząca losów całego narodu albańskiego, powinna być przedmiotem rozważań międzynarodowych i w żadnym razie jej rozwiązanie nie może być samodzielnym aktem królewskiego rządu włoskiego.

Ofiary ataku na Londyn. 157 zabitych i 432 ranionych.

Londyn. Urzędowo ogłoszono, że straty spowodowane atakiem napowietrznym na Londyn w dniu 13-ym b. m. wynoszą: 157 zabitych i 432 ranionych.

Skutki afery szwajcarskiej.

Bern. Doniesienie szwajcarskiej agencji telegraficznej: Zjednoczone zgromadzenie związkowe w dniu dzisiejszym 168 głosami z pośród 192 ważnych głosów wybrało do **Rady związkowej na miejsce Hoffmana członka Rady narodowej Gustawa Adora**, prezydenta międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

Pierwsze wystąpienie nowego austrjackiego prezesa ministrów.

Wiedeń. Na dzisiejszym posiedzeniu austrjackiej Rady Państwa prezes ministrów, dr. v. Seidler, przedstawił parlamentowi nowy gabinet. Następnie powiedział, że zadaniem gabinetu będzie: **załatwienie prowizorjum budżetowego, przedłużenie mandatow poselskich**, uskutecznienie wyborów do delegacji wspólnych oraz **uchwalenie podatku od zysków wojennych.** Prezes ministrów powiedział między innymi: „Chodzi w danym wypadku o konieczności narodowe i państwowe, których załatwienie w porę leży na sercu każdemu obywatelowi państwa, niezależnie od kierunku politycznego, do jakiego należy. Sprawy bieżące będzie załatwiał rząd obecny z jaknajściślejszą bezstronnością oraz jaknajgorliwszą otoczy opieką całą ludność państwa, która, zaiste, z godną podziwu wytrwałością znosi wszystkie tak ciężkie braki czasów wojennych. Rząd szczególną uwagę zwróci na sprawy żywnościowe całej ludności, przytym zarówno sprawę popierania zwiększenia produkcji, jako też sprawę sprawiedliwego podziału zapasów (oklaski).

Nowe pożyczki w parlamencie niemieckim.

Berlin. Najbliższe posiedzenie plenarne parlamentu odbędzie się w czwartek 5-go lipca o godz. 3-ej po południu. Na porządku dziennym znajdzie się pierwsze, a ewentualnie i drugie czytanie przedłożenia dotyczącego nowych pożyczek.

Plan organizacji rządu polskiego.

D. 19 bm. zebrała się w Radzie Stanu komisja do opracowania planu organizacji rządu i państwa łącznie z odpowiedzią państw centralnych z dn. 8 czerwca. Komisja ta, jak wiadomo składa, się z 14 członków Rady Stanu i 10 osób zaproszonych do niej z poza Rady Stanu

Wydawnictwo lewicy pt. „Z dnia“ podaje z posiedzenia tego następującą informację:

Po zagajeniu obrad przez Marszałka, ks. Lubomirski i w imieniu lewicy p. Thugutt poruszyli kwestję kompetencji i zakresu prac komisji, oświadczając, że udział swój w niej uzależniają od tego, czy uchwały komisji będą obowiązujące dla Rady Stanu, i czy nie będą, jak w innych komisjach, zwykłą jedynie opinią. Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której większość członków R. Stanu zapewniała, że wprawdzie uchwały komisji będą miały oczywiście dla Rady Stanu wartość decydującą, zastrzegają się jednak, iż ze względów formalnych i ze względu na powagę instytucji, nie można tego ująć w kategoryczną uchwałę. Pogodzić rozbieżne zdania próbował członek R. Stanu, p. D. Łuniewski, proponując, aby członkowie Rady Stanu, zasiadający w komisji, zobowiązali się do solidarnej obrony uchwał komisji przed plenum Rady Stanu. Wniosek ten przedstawiciele lewicy uznali za wystarczający, z tem zastrzeżeniem, że podobne oświadczenie musi być złożone przez wszystkich radców stanu, zasiadających w komisji jednomyślnie.

Odczytano następnie *projekt tymczasowej organizacji władz państwowych polskich*, którego pierwsze ustępy brzmiały jak następuje.

Par. 1. Do czasu objęcia władzy naczelnej przez najwyższego zwierzchnika państwa Polskiego, albo też do czasu ustalenia formy rządu przez sejm—gdyby to miało nastąpić wcześniej—ustanowione zostają następujące władze naczelne państwa Polskiego.

I. Rada Stanu. II Minister Stanu. III. Rada Ministerjalna. IV. Dyrektorowie ministerstw i komisji organizacyjnych.

Par. 2. Na miejscu obecnej Tymczasowej Rady Stanuu tworzona zostaje, jako przedstawicielka państwa polskiego ... Rada Stanu, złożona z 5o osob.

Osoby te obrane zosta... ną przez delegację wyborczą, złożo... ą z 3 osób, a mianowicie: 1) J. E. ... Arcybiskupa warszawskiego, 2) M... arszałka Koronnego, oraz jeszcze jedn... ej osoby zaproszonej przez T. Radę S... tanu z poza jej grona.

Delegacja zło... ży listę obranych na rę-

o Marszałka Koronnego i na tem czynności swoje zakończy.

Pierwsze posiedzenie Rady Stanu zwołuje Marszałek Koronny Tymcz. Rady Stanu, która z chwilą ukonstytuowania się nowej Rady Stanu rozwiąże się, przekazując swoje sprawy, akty i fundusze bądź Radzie Stanu, bądź Radzie Ministerjalnej.

Kompetencja Tymczasowej Rady Stanu przechodzi bądź na Radę Stanu, bądź na Radę Ministerjalną, stosownie do przepisów poniżej wyłuszczonych.

Warjant do Par. 2. Na miejscu obecnej Tymczasowej Rady Stanu utworzona zostaje, jako przedstawicielka Państwa Polskiego, Rada Stanu, do której jako członkowie wejdą:

1) J. E. Arcybiskup warszawski lub jego delegat, 2) Rektor Uniwersytetu Warszawskiego, 3) Rektor Politechniki Warszawskiej, 4) Prezydent miasta Warszawy. 5) Prezes Rady Miejskiej Warszawskiej, 6) Prezes Rady Głównej Opiekuńczej, 7) Prezes Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie, 8) Prezes Komitetu Tow. Kredyt. Ziemskiego, 9) Prezes Centr. Tow. Rolniczego, 11) 30 członków wybranych przez wyżej wymienionych wspólnie z delegacją wyborczą, wyłonioną przez Tymcz. Radę Stanu

Wybór ten dokonany zostanie w tajnem głosowaniu z listy 50 osób, łożonej w porozumieniu się z przedstawicielami organizacji społeczno-politycznych. Gdyby który z wymienionych wyżej od 5 do 10 prezesów instytucji nie mógł przyjąć stanowiska członka Rady Stanu, powołany zostanie na jego miejsce inny przedstawiciel danej instytucji, bądź wskazany przez jej prezesa, bądź obrany przez pozostałych członków Rady Stanu z urzędu wraz z delegacją wyborczą".

Po odczytaniu projektu i wyjaśnieniach r. st. Bakowieckiego, uzasadniającego konieczność dualizmu władz państwowych w Polsce (władz polskich i władz okupacyjnych, polskich i okupacyjnych podatków i t. d.) powrócono do omawiania kompetencji i składu komisji. Przedstawieciele lewicy wyrażali gotowość współpracy z Radą Stanu, nie bacząc na dawniejsze uchwały swych partji, o ile: 1) plan organizacji władz państwowych polskich nie będzie zredukowany do zakresu, nakreślonego odpowiedzią państw centralnych, ale obejmie wogóle minimum żądań narodu polskiego, na podstawie których można będzie przystąpić do budowy państwa łącznie z okupantami, i 2) o ile skład osobowy komisji uzupełniony będzie w ten sposób, aby lewica miała w niej ilość głosów, odpowiadającą jej wpływom. Konkretnie żądali przedstawiciele lewicy 1/3 głosów do komisji dla siebie, licząc w to już i zasiadających w niej członków Rady Stanu z lewicy. W praktyce wyrażało się to żądaniem doproszenia jeszcze 5 członków z lewicy.

Żądanie to po długich i dość ostrych dyskusjach zostało odrzucone. Przeszedł natomiast kompromisowy wniosek ks. Sapiehy, żądający doproszenia jeszcze dwóch włościan (później zmodyfikowany na doproszenie jeszcze dwóch przedstawicieli lewicy). Wobec powyższego obaj przedstawiciele lewicy, pp. Thugutt i Ziemęcki, mandaty członków komisji złożyli.

Bezzwłocznie potem złożył swój mandat członka komisji p. Artur Sliwiński, zaznaczając zarazem, że ustąpienie jego z komisji równoznacznem jest z ustąpieniem z Rady Stanu.

Godnem zanotowania jest, że na wniosek p. Steckiego, wszyscy poza przedstawicielami lewicy doproszeni członkowie komisji oświadczyli przed głosowaniem, odrzucającem żądanie lewicy, iż kompetencje komisji mogą być tylko opiniodawcze. Po wyjściu jednak przedstawicieli lewicy p. Stecki oświadczył, że w komisji zasiadać mógłby tylko wówczas, gdyby jej skład pozostał niezmiennym, a członkowie doproszeni brali udział w pracach jedynie jako rzeczoznawcy. Wobec tego uchwalony już wniosek ks. Sapiehy przyjęcia dwóch przedstawicieli lewicy uchwalono.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Wtorkowe posiedzenie Rady miejskiej zagaił prezydent informacjami.

Miasta Lublin i Kielce ze względu na ciężkie położenie ludności i fakt, iż miasta Lwów, Kraków i inne otrzymały od władz subwencje, zwróciły się do Gł. K. R. z propozycją, aby przedstawić prośbę o subwencję władzom okupacyjnym. Lublin zażądał 3,000,000, Kielce 1,000,000 Przyłączyły się do tego i inne miasta, wobec czego Gł. K. R. zobowiązał się zająć się tą akcją. Zwrócono się także o uregulowanie opału dla miast.

Następnie prezydent informuje o zabiegach związku cukrowników, który chce przejąć hurtową sprzedaż cukru.

Na Krajową Radę Gospodarczą Gł. K. R. zgodził się Chodzi oto, czy miasta wydelegują swych przedstawicieli.

Sprawa pożyczki jest na dobrej drodze: Kasa Przemysłowców zgodziła się wydać żądaną kwotę na zabezpieczenie hipoteczne Koniówka i Malczew.

Informuje dalej o wysłaniu, na skutek starań Komisji Szkolnej Z. R., delegatów do zbadania szkół rzemieślniczych w Warszawie, celem założenia takiej w Radomiu.

Odczytuje następnie niedzielne uchwały wiecu robotniczego, ktore Rada związków zawodowych przesłała, a które umieściliśmy we wtorkowym numerze naszego pisma.

Ciekawy moment.

Po tych informacjach prezydjum na porządek obrad weszła *sprawa Krajowej Rady Gospodarczej*.

Na wniosek p. Glogera postanowiono delegata z Radomia do Kr. R. G. przesłać. Nad drugą częścią wniosku p. Glogera, *który opiewał, aby wybór delegata do K. R. G. przekazać Magistrotowi*, wywiązała się ciekawa dyskusja, *która doprowadziła do bardzo ciekawego momentu. Warstwy robotnicze i rzemieślnicze winny sobie ten moment zapamiętać.*

Z powodu wniosku p. Glogera zabrali głos rr. Epstein i Bieniaszewski i oświadczyli co następuje:

Zgadzamy się na wysłanie delegata ale żądamy, aby *ów delegat mógł reprezentować robotników i konsumentów*, aby był obznajmiony ze sprawami aprowizacyjnemi i *aby go Rada Miejska wybrała.*

Po tych przemówieniach nastąpiło głosowanie. Wówczas radny Epstein *zażądał*, poparty przez dziesięć podpisów, *imiennego głosowania*. Na skutek tego *członek Magistratu p. Lessel pyta się, czy regulamin obrad Rady Miejskiej został przez R. M. przyjęty* (!) Prezydent stwierdza, że regulamin obrad rzeczywiście domaga się imiennego głosowania, jeśli dziesięciu radnych tego zażąda. Po tym wyjaśnieniu następuje imienne głosowanie. Za wnioskiem r. Glogera, oświadczają się rr.: Bielski, Borck, Dębowski, Filleborn, Gałęzowski, Gierycz, Horczak, Kaczyna, Lessel, Pomorski, Ojrowski, Olewiński, Plenkiewicz, Pomianowski, ks. Popkiewicz, Bol. Przyłęcki, ks. Rokoszny, Sipowicz (*dodał półgłosem: bo musi*), Suchański, Szuster, Tyliński, Widliński, Wierzbicki, Zarzycki. Z wymienionych radnych pp.: Ojrowski, Lessel, Kaczyna, Gierycz, Borek, dr. Horczak *wyszli z 5-ej kurji i są przedstawicielami klasy robotniczej*. Rr.: Lessel, Dąbrowski, Filleborn, Olewiński, głosujący za przekazaniem wyboru delegata Magistratowi, *są członkami Magistratu.*

Członkowie Magis.: prezydent p. Przyłęcki, wstrzymał się od głosowania. wice-prezydent p. Hübner i r. Temerson, głosowali przeciw wnioskowi r. Glogera.

Podczas przerwy w obradach nastąpiła między radnymi żywa rozmowa, podczas której szereg rr. tłomaczyło, *iż tak głosować muszą, gdyż tak postanowiło Koło radnych 32 ch.*

Po tym charakterystycznym momencie, omawiano sprawę przebudowy sali: uchwalono reasumcję dawnej uchwały i zatwierdzono nowy projekt przebudowy.

Odesłano dalej regulamin Biura pośrednictwa pracy do Komisji prawnej i uchwalono 100 rb. na urządzenie lokalu B. P. P.

W sprawie należności za kwatery uchwalono wybrać delegację, któraby odnośne projekty przygotowała. W skład komisji wejdzie 3 radnych (rr. Epstein, Pomianowski i Kleif) i 3-ch członków Magistratu.

Dalej uchwalono następne posiedzenie R. M. zwołać na 14 lipca.

W sprawie kursów rzemieślniczych uchwalono: 1) 400 rb. subwencji i 2) aby szkoła podlegała Magistratowi.

We wnioskach uchwalono nagły wniosek o interwencję w sprawie wycinania lasu Rajeckiego. Dalej rozwinęła się dyskusja nad wnioskami, uchwalonemi przez wiec robotniczy. R. Bieniaszewski wygłosił przepiękną mowę, podczas której przedstawił próbki żyta i mąki. Mówił ogromnie ostro i r. Brylant, który stwierdzał, że jeśli chodzi o interesy kamieniczników, to R. M. uchwala momentalnie wyłonienie komisji do uregulowania czynszu za kwatery, a jeśli chodzi o ochronę biednych lokatorów, to sprawa ta odkładana jest ad acta.

Po tej dyskusji uchwalono wniosek r. Epsteina, aby na skutek uchwał wiecu robotniczego poczynić odpowiednie kroki u władz.

Na tym wtorkowe posiedzenie zamknięto. — Nie omieszkamy poruszyć je jeszcze raz w specjalnym artykule.

st. m.

W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ

Co zrobić z żydami u nas? Czy to ma być sojusznik, czy wróg nasz? Wolny obywatel i równy, jako plemię oddzielny uczestnik unii z nami, czy tylko wróg? Jakgdybyśmy nie mieli dosyć wrogów, jakby nas nie cisnęła ich obroża!.. Jesteśmy ciągle jeszcze nie we własnem, niepodległem państwie... Obecnie czekają na rozwiązanie tak poważne problemy, jak Litwinów (2 miljony), — Białorusi (5 miljonów),—Małorusi (35 miljonów) i wszystkiego nam jeszcze za mało? Jeszcze w domu, w pośrodku nas przeszło 3 i pół miljona wroga? Zewsząd zwrócone przeciwko nam miecze,—a u nas nie miłość i praca miałyby wyrównywać spory? Przypatrzmy się tej sprawie!

Budowa społeczeństwa żydowskiego jest odmienną, niż każdego innego społeczeństwa. Powody są znane. Mimo to żydzi okazują wielkie zdolności do pracy fizycznej, a w granicy „strefy osiedlenia" zmonopolizowali dużo kategorji rzemiosła. Rzekomemu ich wstrętowi do pracy fizycznej zaprzecza fakt, że stanowią oni 20 proc. tragarzy całego państwa rosyjskiego, a spotkać ich można w przemyśle górniczym i metalurgicznym. Trudno im jednak o zajęcie było w dawnej Rosji, dlatego garnęli się do najnędzniejszych. Ćwierć miljona żydów pracowało przed wojną w Rosji w zawodzie krawieckim i szewckim. Jako „chałupnicy" mają dolę gorzej niż opłakaną. Ilekroć idę dla podpatrywania życia ludzi w Radomiu, a wejdę w stęchłe ulice żydów, to przypomina mi się czytana kiedyś książka znakomitego pisarza żydowskiego, Moryca Rozenfelda: „Hanneroth Halalu" (lampy święte). Rosenfeld krwią serca swego pisał to, co przeżył i przecierpiał w Rosji i w gehennach Nowego-Yorku, w tych warsztatach potu.

Płacze i jęczy w jego książce współczucie dla biedy ludzkiej żyda-proletarjusza i przebija w tej książce miłość do rasy zdolnej i nieustępliwej, a przecież kopanej przez ludzi innych!...

Może to ludzi mojego wyznania zdziwi, że mam we krwi i w duszy zrównoważony spokój, pisząc o żydach. Musi mi to niejeden wyrozumieć, bo mam w sobie kulturę. A przez kulturę rozumiem nie żądzę panowania, nie zaliczam też do niej gwałtów władzy. Według mnie kulturą nie jest ani bogactwo, ani materjalny zbytek. Nie jest nią nawet bogata literatura i nie szukam jej w rozgałęzionej umiejętności wychowawczej, choć wszystkie te rzeczy mogą być same w sobie dobre. Według mnie kultura powinna przenikać serce i przemawiać do serca. Prawdziwemi zaś znamionami kultury według mnie są: szacunek dla ubogich, uciśnionych i cierpiących, uznanie, że ludzie między sobą są braćmi bez względu na rasę i religję, do jakiej należą. Moja kultura jest miłością wolności i słusznych praw,— wzgardą tego wszystkiego co trąci pospolitością, nizkim poziomem i brutalnością!...

Dlatego z całym spokojem, patrząc na tłumy pracujących żydów, podziwiam ich nadzwyczajną pracowitość i ruchliwość, cierpliwość i kontentowanie się małym zyskiem. Pragnąłbym, żeby mój naród miał takisam zapał i przedsiębiorczość, spostrzegawczość i spryt genjalny, — pragnąłbym też, żeby mój lud wszystek posiadł, jak żydzi, znajomość czytania, pisania i rachunków. Żeby mój lud miał podobnie silne poczucie rodzinne i narodowe jak żydzi, a obok pobożności, żeby takżamo dla swoich miał wrażliwe współczucie, litość dla nieszczęśliwych, wstrzemięźliwość i poczucie godności! Zupełnie szczerze mówię, że podziwiam te niezwykłe przymioty żydów.

Co więcej, ani na chwilę nie przestanę twierdzić, że między ucywilizowanymi żydami znalazłem ludzi niepospolitej zdolności. Umieli oni zwykle głęboko sięgać w duszę ludzką i rozumieć najwyższe ideały. Przecież żydzi są twórcami Starego i nowego Testamentu. Żydzi Marx i Lassal są twórcami potężnego już dzisiaj ruchu socjalistycznego.

Ale, obok tych wybitnych zalet, żydzi mają cechy, które ich robią niewygodnymi, a często groźnymi dla innych narodów.

Żydzi terytorjalnie biorąc nie mają swego państwa, ale, oddawna tworzą oni państwo duchowe, którego granicami są przepisy religijne i którego spoistość wewnętrzna jest zdumiewająco silną. Czem jest to uspołecznienie żydowskie? Narodem, kastą, zakonem? Trudno odpowiedzieć i określić. Ale, mimo wszystko organizacja istnieje i wyróżnia się pośród nas językiem, odzieżą, mieszkaniem, żywnością i odrębnymi widokami politycznymi i innymi jeszcze cechami, które prawowierny żyd pielęgnuje z całą świadomością celów i skutków. Cechuje ich jeszcze mocniejszy niż wszystko, ich egoizm nacjonalistyczny. „Bliźni" w gruncie rzeczy, to dla żyda ich „współwyznawca".

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Fors).

Ze spraw politycznych polskich

„Dziennik Lubelski" zamieszcza następującą odezwę stronnictw lewicowych:

Obywatele!

Nadchodzą chwile, które rozstrzygać będą o naszym losie. Idzie przez świat wicher potężny demokracji i wolności, wszystkie narody wypowiadają mocno i otwarcie swoje żądania.

(Skonfiskowane w „Dzienniku Lubelskim").

Obowiązkiem naszym jest bronić prawdziwej niepodległości, sprawy wyzwolenia ludu i świetnych tradycji demokracji polskiej.

Występujemy więc do energicznej walki przeciwko zakusom rodzimej reakcji (skonfiskowano w „Dzienn. Lubel.").
Stwierdzamy uroczyście, że jedynie Sejm, wybrany przez powszechne, tajne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne głosowanie decydować może o ustroju politycznym państwa Polskiego i o społecznych podstawach jego bytu. W natychmiastowym zwołaniu Sejmu widzimy również jedyne wyjście z dzisiejszej sytuacji politycznej.

Uważając za najlepszą formę rządów w Polsce rzeczpospolitą demokratyczną, przeciwstawiamy się bezwzględnie wszelkim próbom przesądzania formy państwowej przyszłej Polski na rzecz monarchji. Demokracja polska skupia swoje szeregi. Utworzyliśmy stałą „komisję porozumiewawczą" i prowadzić będziemy wspólną akcję w zakresie celów wspólnych.

Zjednoczone Stronnictwo Demokratyczne, — Polskie Stronnictwo Ludowe, — Partja Niezawisłości Narodowej, — Polska Partja Socjalistyczna.

Warszawa, dnia 20.VI. 1917 r.

* * *

Program Stronnictwa Narodowego.

Na zebraniu Stronnictwa Narodowego przyjęto szereg następujących rezolucji:

1. Niepodległe państwo polskie z monarchją konstytucyjną, silnym rządem, systemem dwuizbowym, oparte na szerokich podstawach demokratycznych.

2. Jaknajenergiczniejsza budowa państwa polskiego już podczas wojny, w szczególności zaś utworzenie silnej armji na kadrach legjonowych, jako jednego z głównych elementów organizmu państwowego.

3. Uzyskanie dla Polski roli strony wobec obu stron walczących i dążenie do wytworzenia warunków, umożliwiających reprezentację Polski podczas układów pokojowych

4. Przyjęcie za zasadę, iż rząd polski i wojsko polskie może być stworzone tylko w kraju i jaknajenergiczniejsze przeciwstawienie się wszelkim zakusom, zmierzającym do utworzenia rządu i wojska poza krajem.

5. Jako wyjście z obecnej sytuacji, natychmiastowe utworzenie Rady Regencyjnej, złożonej z 3 osób, która do czasu powołania głowy państwa polskiego, będzie zwierzchnim organem państwowości polskiej, reprezentującym państwo na zewnątrz. Zadaniem Rady Regencyjnej będzie utworzenie gabinetu ministrów i nowej Rady Stanu, która funkcjonować będzie, jako organ prawodawczy do chwili zwołania sejmu.

Z MIASTA.

Kalendarzyk *Dziś:* Czwartek 28 czerwca. Wigilja Leona II.
Wsch. sł. g. 3 m. 41 r. Zach. g. 8 m. 24.

— **Ze Straży Ogniowej.** Komisja organizacyjna Zjazdu straży ogniowych w Radomiu zaprasza niniejszym członków ofiarodowców i wszystkich sympatyków Straży Radomskiej do przyjęcia udziału w Zjeździe, w dn 30 Czerwca rb. i przybycie na plac strażacki przy ulicy Długiej Nr. 8, na ćwiczenia drużyn przyjezdnych w porze przedpołudniowej — i na czas ćwiczeń Oddziałów Straży miejscowej o godzinie 6-ej wieczorem.

Komisja organizacyjna.

— **Z Magistratu.** myśl uchwały Rady Miejskiej Magistrat wybrał na delegata do Krajowej Rady Gospodarczej w Lublinie prezydenta, p. Tadeusza Przyłęckiego, na jego zastępcę r. Bieniaszewskiego. Magistrat polecił przytym p. prezydentowi, aby poczynił kroki w K. R. G., aby zastępca przynajmniej był dopuszczony do obrad K. R. G. i by ewentualnie miał głos przy decyzjach K. R. G.

— **Ze Związku Ziemian** Oddział Radomski Związku Ziemian prócz dotychczas prowadzonego działu bankowego, oraz pośrednictwa w kupnie i sprzedaży majątków, dzierżaw i pośrednictwa pracowników rolnych, wobec licznych zgłoszeń otworzył dział pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży inwentarza żywego i obecnie w dziale tym przyjmuje zgłoszenia.

— **Wieczór humoru.** Gościnny wieczór dyr. Andrzeja Lelewicza w Radomiu odbędzie się dnia 1 lipca br. t. j. w niedzielę w sali Kigi Kobiet. Na wieczór ów złoży się: „Djabeł", „Stary kawaler". „Sknera", „Co za honor, co za cześć"! „Jeleń" i „Pani Pipermenth w kąpielach".—Początek o godinie 8½

— **Nie odstawiają.** Składnicy węgla w Radomiu znieśli zwyczaj w kupiectwie przyjęty odsyłania towaru kupującemu do domu. Nie odsyła się węgla detalicznie sprzedawanego na pudy, nawet gdyby kto brał korzec. Jest to zwyczaj niezmiernie niewygodny dla odbiorców, zwłaszcza w czasie, gdy wiele osób dla oszczędności nie trzyma służby i niema kogo posłać po węgiel, powiedzmy szczerze, zapłacony na wagę złota. Przytem w czasach tak ciężkich skasowano w ten sposób zarobek wielu biedakom, którzy przy składach węgla zarabiali jako rozwożący.

— **Dzieci na lato.** Znów dowiadujemy się o nowem zaofiarowaniu przyjęcia cz orga dzieci na lato przez pp. Michałostwa Grodzińskich z Oblaszu pod Przytykiem.

— **Wieści od uchodźców.** *Edward Tchórzewski*, zamieszkały obecnie w Kiszyniowie, prosi ks. prałata Chojko, Władysława Królikiewicza z Końskich, ziemi Radomskiej o wiadomości o sobie i rodzinie za pośrednictwem dziennika. My wszyscy i znajomi nasi trzymamy się jako tako i zasyłamy pozdrowienia.

Telegramy

Oświadczenie „Nordd. Allg. Ztg."

Berlin. Organ kanclerski „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" pisze: W interesie przedłużenia wojny puszczony w obieg przez koalicję frazes o niemieckich „intrygach pokojowych" popierany jest obecnie przez paryskie „rewelacje" o niemieckiej „kampanji pacyfistycznej", o której mówi też francuski prezes ministrów w komisji parlamentu, przedłożywszy rzekomo odpowiednie dokumenty. Dokumenty te mają odnosić się również do afery Hoffman — Grimm. Ponieważ objaśnienia, złożone przez pana Hoffmana całkowicie wykazały, że krok jego miał swe źródło w jego inicjatywie prywatnej, wobec tego obecne zabiegi paryskie mają najwidoczniej ten tylko cel jedyny, aby sterroryzować na przyszłość wszystkie osobistości z państw neutralnych, któreby chciały z pobudek ludzkości pracować na rzecz przyśpieszenia końca wojny.

Rządy Venizelosa i koalicji

Londyn. Doniesienie Biura Reutera: Do „Times'a" donoszą z Aten: Natychmiast po zebraniu się parlamentu Venizelos przedłożył swój program. O ile będzie to możliwe, zaproponuje on, aby Grecja przyłączyła się do koalicji, nie chce jednakże mobilizować Grecji wbrew jej woli.

Kopenhaga. Do Londynu donoszą z Aten, że stronnicy króla Konstantego odbywają zgromadzenia na Peloponezie, na których oświadczają, że za żadną cenę nie poddadzą się rządom Venizelosa

Ateny. Wskutek manifestacji do miasta wkroczyły wojska koalicji.

Anglja i pokój.

Amsterdam. Do „Allgemeen Handelsblad" donoszą z Londynu, że w nadchodzący piątek Lloyd George wygłosi w Glasgowie doniosłego znaczenia mowę o wojnie i celach wojennych koalicji.

Pamiętajcie o szkole polskiej

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej